

czeń, ale i zadowolenia. Praca w Instytucie u Profesora Koszarowskiego – to także kawałek mojego życia. Wszystkie, co tam przeżyłam w tym czasie, wiąże się z osobą Profesora.

Wielu lekarzy z dawnego Zespołu, wielu pracowników już nie ma. Nie ma już Pana Profesora. Odszedł Człowiek Niepospolity. Wraz z Jego odejściem minęła pewna epoka w historii Instytutu i polskiej onkologii.

Mówi się, że człowiek istnieje tak długo – jak długo trwa o nim pamięć. W mojej pamięci przewijają się wiele wspomnień z okresu mojej pracy w Instytucie Onkologii. Starałam się może nieudolnie przekazać kilka z nich, a także oddać niepowtarzalną atmosferę tamtych lat. Przekazane – są częścią mej pamięci o Profesorze – a ta pozostanie głęboko w moim sercu. Pozostaje żal, że ludzie odchodzą.

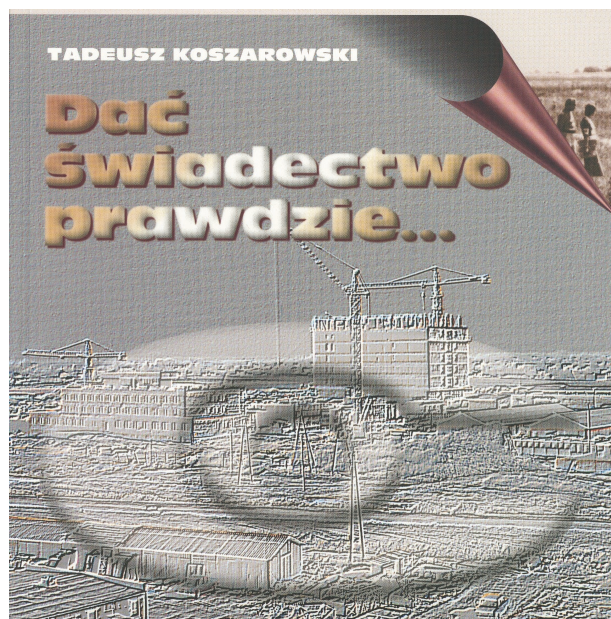
Dr med. Irena Tarczyńska

„Książkowe” wspomnienia o Profesorze

Profesora Koszarowskiego poznałem bardzo dawno – nie myślałem nawet jeszcze o studiach medycznych. Natomiast pierwsze zetknięcie „zawodowe” miało miejsce w październiku 1985 r. Profesor – jako ówczesny dyrektor Instytutu Onkologii – przyjmował mnie do pracy w Klinice Chirurgicznej. Spotkanie odbywało się w Jego gabinecie na parterze, z widokiem na piękny ogród Instytutu.

Rozmowa miała raczej charakter kurtuazyjny – za kilka miesięcy Profesor przechodził na emeryturę. Jego głównym obszarem działań w kolejnych latach było doprowadzenie do końca rozpoczętej budowy Centrum Onkologii na Ursynowie.

Nasze kontakty stały się częstsze w chwili, gdy Profesor zwierzył mi się z zamiaru opisanie historii tworzenia Centrum. Czuł potrzebę zapisu tych zdarzeń, jak nikt inny był do tego upoważniony, zgromadził wszystkie najważniejsze dokumenty. Ja ze swej strony stałem się natychmiast gorącym orędownikiem zamiany rękopisu w książkę. Spędziliśmy wiele godzin na rozmowach o ponad dwudziestoletniej, bynajmniej nie łatwej historii budowy. Z archiwum Profesora wybieraliśmy najważniejsze dokumenty i ilustracje. Tak powstała opowieść o nieprzypadkowym tytule – „*Dać świadectwo prawdzie...*”.



Opowieść o powstaniu Centrum Onkologii na Ursynowie

Na tym nasze kontakty „książkowe” się nie zakończyły. Z chwilą uruchomienia Centrum Onkologii nastąpił kres działalności Społecznego Komitetu Budowy. Pozostała pewna suma pieniędzy i Profesor zastanawiał się, na jaki cel ją przeznaczyć. Podałem wówczas myśl, że najwłaściwszym sposobem zakończenia ponad 20-letniej działalności Komitetu byłaby książka ukazująca wynik tej działalności – pracujące pełną parą Centrum Onkologii. Profesor chętnie na to przystał. W ten sposób uzyskaliśmy środki na wydanie monografii „*Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie 1932-2002*”, przedstawiającej na blisko 160 stronach – obok rysu historycznego – działalność i osiągnięcia wszystkich Klinik i Zakładów. Monografia, z pięknym wstępem profesora Koszarowskiego, ukazała się na 70-lecie otwarcia Instytutu Radowego w Warszawie.

Profesor był skarbnicą wiedzy o historii Instytutu – nie mogło być inaczej, skoro pracował tam od 1942 roku, wicedyrektorem został w 1952, a dyrektorem – w 1972, a ponadto – sprawy historii i tradycji niezwykle wysoko sobie cenił. Zastanawiałem się, jak zachęcić Go do utrwalenia tej wiedzy. Nie bardzo miałem odwagę zaproponować wprost, aby zasiadł do pisania, bowiem – przy zachowaniu niezwyklej jasności umysłu i znakomitej pamięci – nierzadko mówił, że siły go opuszczają.

Na szczęście okazało się, że myślimy podobnie i podczas jednej z przemijających pogawędek w mieszkaniu przy ul. Orłowicza Profesor sam mi oznajmił, że rozpoczął pisanie wspomnień. Miałem niezwykle przywilej asystowania przy ich powstawaniu; niektóre wątki Profesor dodatkowo rozwijał w rozmowach.

Powstawała piękna opowieść, która – obok pietyzmu dla przeszłości, nie pozbawionego nuty nostalgii – ukazywała szerokość humanistycznych horyzontów, głęboką osobistą kulturę i erudycję Profesora. Nie ulegało dla mnie żadnej wątpliwości, że powstaje książka. Profesor początkowo się wahał, rozważał, czy nie pozostawić rękopisu tylko dla najbliższych. W końcu powiedział mi z nieśmiałym uśmiechem „*Jeśli pan rzeczywiście uważa, że to może być interesujące – zgoda*”. Uzyskałem zatem zgodę na opublikowanie wspomnień.

Rękopis zakończony został w czerwcu 2002 r. Zabrałem go z mieszkania Profesora dla zrobienia kopii i rozpoczęcia składu. Przed wyjazdem na urlop miałem oryginał rękopisu zwrócić. W kalendarzu, w dniu 2 sierp-

nia widnieje notatka: „godz. 19.00 prof. Koszarowski”. Wtedy właśnie wpadłem, aby pożegnać się przed wyjazdem i oddać rękopis. Profesor był w świetnym humorze, zaprosił mnie na dłuższą pogawędkę i uraczył opowieścią o swojej powojennej współpracy z Franciszkiem Łukaszczykiem. Atmosfera spotkania była uroczą, ościągalem się z wyjściem...

Żegnając się wreszcie, umówiliśmy się na koniec sierpnia – usiadziemy wówczas do wybierania zdjęć...

Książka się ukaże, Panie Profesorze!

Edward Towpik

Profesor Tadeusz Koszarowski - twórca polskiej myśli onkologicznej ze szczególnym uwzględnieniem epidemiologii i organizacji walki z rakiem

Na początku XX wieku trwa dyskusja o walce z rakiem. Było wiadomo, że nowotwory złośliwe są dużym problemem medycznym i społecznym. Odkrycie promieni X przez Wilhelma Konrada Roentgena, a zwłaszcza odkrycie radu, budzą nowe nadzieje. Maria Skłodowska-Curie pragnie utworzyć specjalne placówki, które by wcielały w życie myśl, którą przekazywała lekarzom i organizatorom ochrony zdrowia, że walka z rakiem powinna mieć interdyscyplinarny charakter. Jak napisał później prof. Tadeusz Koszarowski „w dyskusjach z pierwszym zespolem Instytutu, podkreślała interdyscyplinarny, zespo-

wy charakter pracy nad leczeniem i zwalczaniem chorób nowotworowych”.

Kształtowanie się poglądów i wdrażanie modelowych rozwiązań w walce z rakiem w Polsce oparte było o to proste, ale niezwykle ważne przesłanie naszej znakomitej Rodaczki. Efektem działania lekarzy zajmujących się walką z rakiem w Polsce było tworzenie kompleksowych programów, które ujmowały wszystkie najważniejsze działania w tym zakresie tj. badania naukowe, oświatę zdrowotną, profilaktykę, diagnostykę, opiekę po leczeniu oraz niezwykle ważny element – organizację walki z rakiem.



Grono najbliższych współpracowników prof. Tadeusza Koszarowskiego – dyrektora Instytutu Onkologii w Warszawie

Stoją od lewej: prof. Janusz Szymendera – medycyna nuklearna, dyr. inż. Jerzy Rybicki – sprawy ekonomiczno-organizacyjne, dr med. Jan Sosiński – organizacja walki z rakiem, prof. Andrzej Kułakowski – chirurgia onkologiczna, prof. Jan Steffen – nauki podstawowe w onkologii, prof. Helena Gadomska – epidemiologia nowotworów, prof. Olga Mioduszevska – patomorfologia nowotworów, prof. Zbigniew Wronkowski – epidemiologia i profilaktyka nowotworów, organizacja walki z rakiem. Siedzą od lewej: prof. Zofia Dańczak – radioterapia nowotworów, doc. Maria Dębska – patomorfologia nowotworów, prof. Tadeusz Koszarowski – chirurgia onkologiczna, twórca koncepcji nowocześniejszej onkologii, prof. Ludwika Tarłowska – ginekologia onkologiczna, prof. Janusz Buraczewski – radiodiagnostyka nowotworów.